



Niezwykłe odkrycie z czasów II wojny światowej w pow. iławskim! Tajemnica wraku samolotu rozwikłana [ZDJĘCIA]

data aktualizacji: 2023.12.30



Badacze (nie tylko) lokalnej historii z Kisielic, Iławy i Susza dokonali niezwykłego odkrycia. Na polu w okolicach Gorynia (gmina Kisielice, powiat iławski), po wnikliwym śledztwie, odnaleźli elementy wraku samolotu, który brał udział w działaniach wojennych w marcu 1945 roku.

„W okolicach **Kisielic** wydobyliśmy szczątki samolotu **Bell P-39 Airacobra**. Katastrofa maszyny ma związek z działaniami wojennymi toczącymi się na terenie naszej gminy w marcu 1945 roku.” - czytamy w poście **Stowarzyszenia Historyczno-Badawczego „Pogranicze”**. Badaczom z Kisielic pomagali członkowie **Stowarzyszenia Badaczy Historii Deutsch Eylau „Ilavia”** (Iława) oraz **Krzysztof Kępiński** („Odkrywca Historii”) z Susza.

Zaczęło się od opowieści o skrzydle...

- W trakcie odkrywania **lokalnej historii** - czy tej dalszej, czy też bliższej - zawsze można się spodziewać **zaskakujących zwrotów**, momentów, kiedy założone hipotezy nijak się mają z ustalonymi ostatecznie faktami. Ze zjawiskiem tym zwykle często mamy do czynienia kiedy **konfrontujemy zasłyszane relacje** powtarzane jako pewnik z **materiałami źródłowymi**, pozwalającymi ostatecznie wyjaśnić przebieg konkretnego wydarzenia. Tak również było i w tym przypadku... - zauważył **Piotr Blinkiewicz** ze Stowarzyszenia Historyczno-Badawczego „**Pogranicze**” z Kisielic.

Jak czytamy w artykule opublikowanym w social mediach „Pogranicza”, historia ta zaczęła się od **opowieści o skrzydle z białą-czerwoną szachownicą**, które rzekomo jeszcze w **latach 50-tych** leżało na skraju bagna.

- Opowieść pochodziła od członka naszego stowarzyszenia, **postanowiliśmy to sprawdzić**. Pierwszy rekonesans w zimowej aurze był zaskoczeniem... rzeczywiście we wskazanym miejscu były **drobne elementy „lotniczego” aluminium**, więc **coś musiało być na rzeczy** - wspomina Blinkiewicz.

Badaczom historii spokoju nie dawało stwierdzenie o białą-czerwonej szachownicy: *„Przecież we wrześniu 1939 roku na terenie **gminy Kisielice**, leżącej wówczas w **Prusach wschodnich** nie było **żadnych działań zbrojnych**. Szybki rzut oka na mapę i konsternacja...”*.

- Wskazane miejsce w linii prostej leży 14 km od Gruty, czyli miejsca, gdzie **2 września 1939 roku** w sposób kompletnie irracjonalny użyto samolotów **PZL P.11** do ataku w locie koszącym na kolumnę niemiecką składającą się m.in. z **czołgów i wozów opancerzonych**, a także **zmotoryzowanej kompani OPL**. Pierwsze informacje, które odnalazłem, mówiły o utracie **5 maszyn PZL P.11** i o **śmierci 4 polskich pilotów (kpt. Laskowski, por.**

Pisarek, ppor. Urban, kpr. Mielczyński), natomiast jeden z samolotów miał się rozbić w bliżej nieokreślonym miejscu. Pojawiła się nadzieja, że może historia o skrzydle ma coś wspólnego z opisanymi wyżej wydarzeniami – mówi miłośnik lokalnej historii z Kisielic.

W trudnych zimowych warunkach członkowie „Pogranicza” przeprowadzili drugi rekonesans.

- Jednak **coś zaczęło się nie zgadzać**. Odnaleźliśmy **dwie porozrywane łuski 12,7 mm** oraz **jedną 37 mm** produkcji **USA**. Znajdujemy również **niewielki zaworek z tajemniczą sygnaturą**. Odnajduję też informację o **piątym utraconym 2 września 1939 r. PZL 11**, którym **ppor. Jankowski** lądował awaryjnie w okolicach **Sierpca**. Czyli **jednak nie mamy do czynienia z P11**. Poproszony o pomoc w wyjaśnieniu zagadki pan **Arkadiusz Siewierski** identyfikuje wspomniany zawór jako część samolotu **Bell P39 Airacobra**, czyli sytuacja zaczyna się klarować – **Piotr Blinkiewicz** kontynuuje opowieść.

~~galeriaspc~~8992~~

Najteńsze umysły wywołane do tablicy w celu rozwikłania zagadki

Z nadzieją, że wśród miejscowej ludności może zachowały się jakieś informacje o tym tajemniczym wydarzeniu, przed kolejnymi poszukiwaniami badacze przeprowadzili **wywiad wśród okolicznych mieszkańców**. Jedna pani mieszkająca nieopodal wskazanego miejsca wspomniała **relację swego ojca**, który mówił, że **w styczniu 1945 roku** miała tu miejsce **katastrofa lotnicza** podczas przechodzenia frontu i trwania walk na pobliskiej drodze.

- Pomyślałem wówczas: mamy potencjalny model maszyny oraz datę wydarzenia, którą przyjmujemy jako pewnik. O tym, **jak bardzo się mylimy i jak wpływający czas zniekształca przekazywane ustnie informacje** o wydarzeniach, przekonaliśmy się już wkrótce. Wspomniana

mieszkanka **okolic Gorynia** mówiła również o **leju w miejscu rozbicia maszyny**, zasypanym następnie **w latach 70-tych XX wieku**, oraz o fakcie wyrzucania zalegających części do pobliskiego bagna – dodaje Blinkiewicz.

19 listopada br. badacze zweryfikowali informacje i **namierzyli miejsce zasypanego dołu**, z którego **wydobyli elementy przedniej części maszyny**. Nagła zmiana pogody i panujący mróz wstrzymały wówczas prowadzenie dalszych prac, jednak **17 grudnia** wrócili na miejsce, przeszukując okolicę wyschniętego bagna.

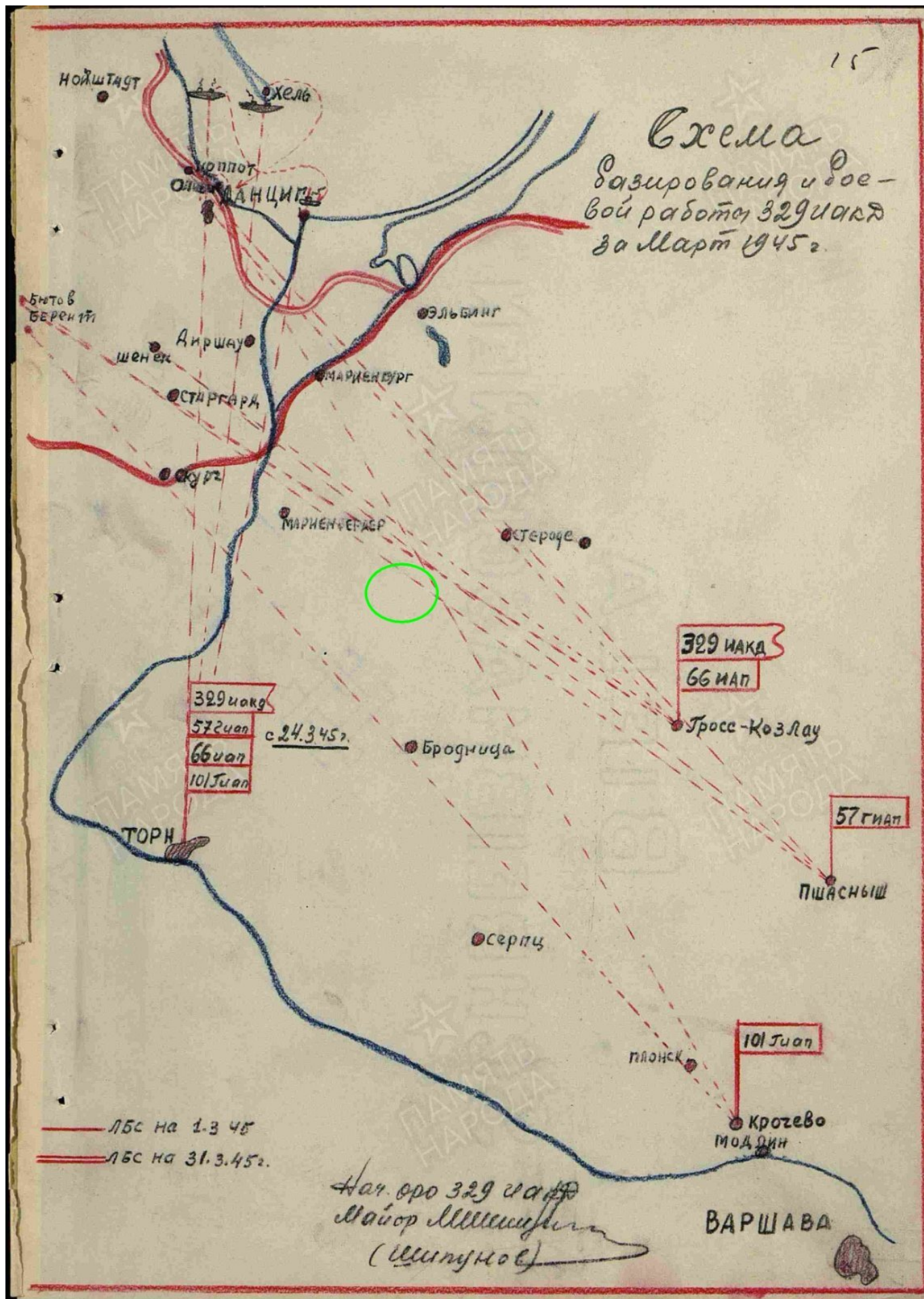
- Niestety, wtedy odkryliśmy tylko drobne elementy poszycia samolotu. O pomoc w rozwikłaniu zagadki poprosiliśmy zatem wspomnianego wcześniej pana **Arkadiusza Siewierskiego**, który na forum miesięcznika **„Odkrywca”** wywołał do tablicy najtęższe umysły w tematyce historii lotnictwa i nie tylko. Jeden z użytkowników forum o nicku **„beaviso”** na podstawie sowieckich raportów typuje **dwie potencjalne maszyny Airacobra** utracone w roku **1945**. Ze względu na miejsce odnalezienia szczątków samolotu, doskonale pasowała raportowana dnia **04.03.1945** **utrata maszyny z 66. pułku lotnictwa myśliwskiego należącego do 329. dywizji lotnictwa myśliwskiego funkcjonujących w ramach 4. armii powietrznej**. Okazuje się, że maszyna najprawdopodobniej rozbiła się **nie w styczniu**, jak na początku zakładaliśmy, biorąc pod uwagę relację okolicznych mieszkańców, a **w marcu** – tłumaczy badacz.

Poszukiwacze śladów historii (mało)znanej nie odnaleźli niestety żadnego elementu z numerem silnika, co dałoby im 100% pewności co do przebiegu wydarzeń z **okolic Kisielic**.

- Brak jakichkolwiek innych raportów mówiących o potencjalnych okolicznościach, które mogłyby odpowiadać lokalizacji namierzonego wraku, ten pozwolił jednak z

ogromnym prawdopodobieństwem stwierdzić, że raport z marca 1945 roku odpowiada właśnie temu wydarzeniu, ale po kolei:

4 marca 1945 roku o godz. 12:27 z lotniska Kozłowo koło Nidzicy samolot Bell P39 Airacobra o numerze bocznym 32, pilotowany przez mł. lejtn. Nikołaja Mołczanowa należący do 66 IAP wystartował z zadaniem eskortowania samolotów **Douglas DB-7 „Boston”** nad **Bytów**, gdzie **trwały zacięte walki**. Po około 15 minutach lotu w maszynie **zapalił się silnik, pilot wyskoczył na spadochronie**, a **samolot rozbił się** w bliżej nieokreślonym miejscu. W raportach odnotowano „**na wschód od Grudziądza**”. W linii prostej Kisielice od Kozłowa dzieli ok. 100 km, **biorąc pod uwagę prędkość przelotową airacobry (402 km) oraz przybliżoną długość lotu (ok. 15 min) miejsce katastrofy odpowiada miejscu odnalezienia wraku**. Dodać należy również, że korytarz powietrzny 66 IAP z lotniska Kozłowo na zachód w marcu 1945 przebiegał **dokładnie nad Kisielicami** – wyjaśnia szczegóły tej historycznej zagadki.



Powyżej mapka tras przelotów samolotów 66 pułku lotnictwa myśliwskiego z lotniska Kozłowo w

marcu 1945 z zaznaczonym miejscem katastrofy (materiały Stowarzyszenia Historyczno-Badawcze Pogranicze z Kisielice).

- Serdecznie dziękuję wszystkim osobom zaangażowanym w rozwikłanie tej zagadki. Szczególne podziękowania dla pana Arkadiusza Siewierskiego oraz wszystkich użytkowników forum miesięcznika „Odkrywca”, którzy podzielili się swoją niebagatelną wiedzą dotyczącą historii lotnictwa z okresu II wojny światowej. Po raz kolejny do historii naszego miasteczka, Kisielice, dopisujemy nowy nieznany dotąd epizod, który doskonale wpisuje się w jego trudną i skomplikowaną historię – dodaje na koniec Piotr Blinkiewicz.

Bell P-39 Airacobra

Amerykański **samolot myśliwski** zaprojektowany w zakładach **Bell Aircraft** na zamówienie **United States Army Air Forces (USAAF)**. Samolot używany był w okresie **II wojny światowej** w stosunkowo niewielkich ilościach przez USAAF oraz siły powietrzne **niektórych państw sprzymierzonych**, głównym użytkownikiem samolotów były **Radzieckie Siły Powietrzne**.

Pierwsze maszyny trafiły do ZSRR już pod koniec 1941 roku w ramach dostaw związanych z uchwałą Lend-Lease Act, czyli umowie pożyczki, w ramach której USA wspierały sprzętowo państwa walczące z III Rzeszą. Stany Zjednoczone wysłały do ZSRR **4924 samoloty typu P-39**, z tego ostatecznie trafiło tam **4758 sztuk**. I to właśnie **jedna z tych maszyn rozbiła się pod Kisielicami** w marcu 1945 roku.

Pilot rozbitej maszyny, Nikołaj Jakowlewicz Mołczanow

ur. **04.02.1922** narodowości rosyjskiej. W lotnictwie myśliwskim od grudnia 1944, **pilot 66 IAP**. Łącznie do końca wojny 31 lotów bojowych, brak zestrzeleń. Odznaczony w maju 1945 orderem Czerwonej Gwiazdy „za całokształt”.

Źródło opisów: Stowarzyszenie Historyczno-Badawcze Pogranicze Kisielice

zico

kontakt@infoilawa.pl

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/73119-niezwykle-odkrycie-z-czasow-ii-wojny-swiatowej-w-pow-ilawskim-tajemnica-wraku-samolotu-rozwiklana-zdjecia>